



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 4 Marca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 61.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja — Przejazd B. Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz. w niedziele i święta od 12 reno.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-aj do 2-aj.

Rękopisów nadawanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestają przez i wśród tekstów z wiersz poet. lub jego
miejsce 50k; reklamy za każdą 20 k; z wyjątkiem 15 k
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmniejszej 20 kop

Dyplomacja amerykańska.

Niezwykły telegram iskrowy wazygońskiego korespondenta „Kölnische Zeitung”, wysłany skutkiem starań Bryana za osobnym pozwoleniem rządu amerykańskiego, a zapewniający Niemcy, na prośbę szeregu miarodajnych osobistości, że Stany Zjednoczone wcale nie mają zamiaru doprowadzić do wojny i że proponowałyby Niemcom zwołanie konferencji, na której załatwionoby wszystkie sprawy, dotyczące walki łodziami podwodnymi i blokady—niezwykle ten pod każdym względem telegram świadczy, że Wilson uznał swoją porażkę dyplomatyczną i że szuka furtki dla wycofania się z całej nieprzyjemnej afary.

Pewność, z jaką wyrażał prezydent wielkiej republiki północno-amerykańskiej oczekiwanie, że wszystkie państwa neutralne pójdą za jego przykładem i zerwą z Niemcami stosunki dyplomatyczne, zawiodła zupełnie.

Myśliciele, którego każdy krok polityczny jest wynikiem sumiennego i głębokiego namysłu—jak przedstawiają Wilsona wszyscy, którzy mieli sposobność z nim bliżej się zetknąć—nie przewidział tej drobnostki, że każde państwo powoduje się własnym tylko interesem. Bądź co bądź, ów mąż stanu, na którego od kilku tygodni zwrócone były oczy świata całego, w rezultacie ostatecznym wykazał tylko niesłychaną polityczną naiwność.

Naiwność ta doskonale zgadza się z charakterem narodowym amerykańczyka. Ludzie o pierwotnej, brutalnej energii życiowej, wolni od powikłań psychiki, znamionującej współczesną europejską kulturę, cały świat i zagadnienia wszelkie traktują jako zupełnie jasne, nie przedstawiające dla rozwiązania najmniejszych trudności. Myślą o wszystkim i zawsze jednomyślnym umysłem, jak się wobec kręgosłobu Wilsona wyrażają, umysłem, który nie zna żadnych odnóg, ni bocznych zakamarków.

Naiwność polityczna, jaką wykazuje Ameryka w stosunku do europejskich zagadnień, ma swoje źródło poza tem i w braku wszelkiego przygotowania do należytego orientowania się w zagadnieniach polityki światowej. Aż po schyłek XIX wieku nie brała Ameryka udziału w wielkiej akcji dzielenia między siebie kuli ziemskiej, jakie się dokonywało wśród mocarstw europejskich. Zastrzeżała się tylko stanowczo: Ameryka dla Amerykanów. Brak było naturalnych podstaw dla zajęcia się bliższymi polityką światową. Nie wyrosła więc i żadna dyplomatyczna szkoła, w którejby kształcić się mogli przyszli zastępcy Ameryki w europejskich stolicach.

Amerykanie byli przekonani zawsze, że każdy człowiek zdoła nadaje się do wszystkiego i że nie potrzeba żadnych specjalnych przygotowań. Stąd to na dwory europejskie wysyłano, jako przedstawicieli dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych, ludzi, których całą kwalifikacją do wysokiej tej misji było tylko to, że byli podporą partii, rządu w Stanach dzierżącej.

Na dworach europejskich traktowano z pewną pobłażliwością tych dyplomatów z amatorstwa i nie traktowano wystąpić ich zbyt serjo. Dla satyrycznych pism amerykańskich zaś, jak „Puck” lub „Judge”, przedstawiali oni niewyczerpany przedmiot humoru. Trochę szczegółów w tym kierunku znaleźć można w wyborowej książeczce Braterra o Ameryce. Karykaturzyści prześcigali się np. w rysowaniu generała Runyona, który w latach dziewięćdziesiątych, ubiegłego wieku, jako ambasador amerykański w Berlinie cały dwór bawił świetnym mundurem swoim, jako generała—amerykańskiej milicji. Przedstawiali te karykatury i inny typ dyplomatów, demokraty zakamieniałego, który na przyjęciu u monarchy zjawia się bez surduta, z rozpiętą kamizelką, z szelkami zwieszonymi z tyłu i w butach z cholewami, z rozwichrzonymi włosami i brodą.

Przed dwudziestu laty krążyła wesoła opowieść o pewnym pośle amerykańskim, który stawił się przed cesarzem Wilhelmem z olbrzymim orderem sześcioramionym. Gdy cesarz zdumiony niewidzianym dotąd orderem, zapytał, skąd go ma, odpowiedział Amerykanin z dumą: Ten order jest mojej własnej inwencji...

Anegdota ta i karykatury doskonale chara teryzują maniery, jakim się posługiwała ta dyplomacja, dla której nie istniały żadne przyjęte w pojęciu międzynarodowym zwyczaje. Tak np. w roku 1861 wysłał rząd amerykański, jako posła na dwór wiedeński, członka amerykańskiego kongresu, Ansona Burlingame, który do rano co wygłaszał na kongresie płomienne mowy przeciwko Austrii a za niepodległością Węgier i z tego powodu znenawidzony był na dworze wiedeńskim. Nie istniały dla dyplomacji tej również żadne obłonki, w które się zwykło myśleć przyoblekać, gdy się do czegoś dąży. Co w głośnie, to na języku. Tak też wyraził się na trzy lata przed wybuchem wojny między Ameryką a Hiszpanią na posiedzeniu związkowego senatu, imperjalista Frye: „Gdybym był prezydentem, zaanektowałbym Kubę z bronią w ręku, bo wyspę tę mieć chcemy już od dawna”.

Podobnie nieoszczędny bynajmniej w słowach był zaufany przyjaciel Wilsona, W. H. Page, ambasador amerykański w Londynie w 1914 i 1915 roku. Wyrażał się on publicznie, że w istocie jest Ameryka krajem anglosaskim i że do anglosasów muszą należeć rządy świata. Podawał się otwarcie za entuzjastycznego wielbiciela Anglii. W roku 1914 nie wahał się nawet powiedzieć: Koniec końcem Stany Zjednoczone Ameryki północnej rządzone są i kierowane przez Anglię... Z prawdą nie robił sobie tedy ambasador amerykański żadnych ceregieli.

Ze wszystkich dyplomatów amerykańskich jednak największe laury zebrał sobie poseł amerykański w Atenach z 1914 roku, G. F. Williams. Ledwo co mianowany na to stanowisko, mąż bogatej zresztą wiedzy i zamiłowany widocznie w studiach, podjął z początkiem 1914 roku podróż dla studiów na Bałkan. Rezultat studiów tych zawarł

Williams nie w sprawozdaniach tajnych do swego rządu. Taką skromnością Williams nie grzeszył. Było to w czasach poczynającego się wrzenia w kręgu bałkańskim, kiedy kwestji albańskiej nie było końca. Amerykański poseł występował w Durazzo jako sędzia śledczy w kwestji epirsko-albańskiej. Przeprowadza śledztwo na własną rękę, w mig opanowuje sytuację—jak się sam wyrażał wobec ateńskiego dziennikarza—i „oddaje się do dyspozycji międzynarodowej komisji kontrolującej”, zaznaczając swoje przeświadczenie, że fakta, przezeń zbadane, będą dla komisji nadzwyczajnej wagi. Członkowie międzynarodowej komisji kontrolującej nie okazali najmniejszej ochoty przyjęcia w swoje grono samozwańczego kontrolera.

W dziennikach ateńskich tedy obrzucił Williams wyzwickami księcia i rząd albański, międzynarodową komisję kontrolującą, oficerów żandarmerji, oraz chrześcijan i mahometan. Oświadczył on, że niewinny lud albański mordują z zimną krwią, że tak zw. rząd albański w rzeczy samej jest tylko anarchją, farsą, wołającą o pomstę do nieba graną wobec cierpiącego i krwawiącego ludu.

Twierdził, że książę nie ma innych poddanych, jak własną żonę i dzieci, że czynność jego jako panującego polegała tylko na wzajemnym podżeganiu do mordów członków rozmaitych religji i ras. Książę Wied—zakończył Williams—nie ma w Albanji więcej prawa, niż ja i krew pomordowanych spadnie na jego głowę...

Rewelacje te amerykańskiego dyplomaty, wypowiedziane w tak dyplomatycznym tonie, wzbudziły oczywiście niesłychaną sensację. Przyćmiona ona została wkrótce większą sensacją, która się rozegrała również na półwyspie bałkańskim, nieco dalej na północ i która wskazała najlepiej, gdzie było źródło mordu, systematycznie i celowo wprowadzanego na Bałkan. Bądź co bądź jednak, prezydent Wilson poszczycić się może, że co do manier dyplomacji amerykańskiej nie jest bez poprzedników... S.

Życie w Kopenhadze.

Wiarogodna zupełnie osoba, przybyła w tych dniach z Kopenhagi, maluje naszemu współpracownikowi następujący obrazek życia kopenhaskiego:

Obok Sztokholmu jest dziś stolica Danji największym środowiskiem neutralnym w Europie, co odbija się wyraźnie na jej fizjognomji. Piękne, majestatycznie dawniej spokojne miasto, jedno z najładniejszych w świecie rei się od cudzoziemców, których burza wojenna zastała zagranicą. W szczytowości jest Kopenhaga punktem centralnym dla Rosjan, nie spieszących się abytno do swej niegospodniej dziś ojczyzny oraz Królów, spragnionych po większej części powrotu do kraju. Nie rozpraszają się oni na obczyźnie lecz odwrotnie, starają się utrzymać z sobą najbliższy kontakt, krzepić się wzajemnie, komunikując sobie rzadkie i wprawdzie wiadomości z ojczyzny.

Sam charakter środowiska uległ w ciągu wojny zmianom: niezwykle silne zdenerwowanie, wywołane wypadkami wojennymi w ciągu pierwszego roku uścipliło mijsca nastrojowi wyczekującemu na decydujące zdarzenia, wyłącznie którym przypisywano możliwość zakończenia wszechświatowej wojny. Wszelkie ofensywy i pomniejszych ruchy znajdowały tu gorliwych komentatorów i bzdziły wielkie zainteresowanie publiczności, która dziś jeszcze interesuje się więcej komunikatami obu stron walczących, aniżeli ma to miejsce u nas.

Z entuzjazmem przyjęto tu propozycje pokojowe państw centralnych w głębokim przeświadczeniu, iż znajdują one odzwierciedlenie w dyplomacji koalicyjnej. Tym większe nastąpiło rozczarowanie po brutalnym ich odrzuceniu; niemniejsze nadzieje obudziły noty Wilsona, tak nieoczekiwanym a smutnym uwieńczone skutkiem.

Na innych dziedzinach żyła wojna wycisnęła również swe piętno. Produkty żywnościowe podskoczyły w cenie, brak ich jednakowoż odczuwać się nie dało; przeciętnie podrożało wszystko o 20—30 proc. za wyjątkiem produktów, które Danja sama wytwarza, w pierwszym wice rządzie produktów gospodarstwa mlecznego.

Barczo niekorzystnie na życiu stolicy odbija się brak węgla, przewóz którego, jak wiadomo, morzem napotyka dziś na nieprzezwyciężone trudności. Zmusiło to władze duńskie do przedsięwzięcia kroków, ograniczających konsumpcję węgla, w pierwszym rządzie w dziedzinie komunikacji: tramwaje miejskie kursują załadwo do godz. 11-ej wieczorem, ruch na niektórych liniach w zupełności zniesiono; ulice oświetlone są słabo, cukiernie, kawiarnie, restauracje otwarte ze względów oszczędnościowych, do godz. 11-ej, gorące zaś jedzenia otrzymać można tylko do godz. 9 wieczorem.

W większym jeszcze stopniu odczuwają się dale brak benzyny, dla którego to powodu samojazdy nocą (od godz. 12—6 rano nie kursują, opłatę zaś za przejazd podniesiono o 50 proc.

Życie kulturalne natomiast rozwinęło się pomyślnie: potworzyły się orzeszenia cudzoziemców, oparte na zasadzie narodowościowej; odbywają się odczyty, przedstawienia i koncerty, dochód z których idzie przeważnie na cele pomocy ofiarom wojny. Wielką też rolę odgrywają gazety, przychodzące tu w olbrzymich ilościach z całego świata, studjowane i porównywane z wielkim zaciekawieniem; szczególnym zaufaniem cieszy się prasa niemiecka, która z zadziwiającą dokładnością i bezstronnością podaje wszelkie fakty i odpowiednio je komentuje; celują pod tym względem gazety berlińskie, których nigdy nie zdołali pochwycić dziennikarze koalicyjni na jakimkolwiek fałszu i stronności w oświetleniu zdarzeń militarnych oraz politycznych.

M. N.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Kursy dla sióstr miłosierdzia.

W celu zaznajomienia sióstr miłosierdzia w szpitalach z pielęgnowaniem chorych, oraz dla wykonywania przez nich nadzoru nad pielęgniarkami, wydział szpitalny uchwalił urządzić dla sióstr

specjalne kursy pielegniarstwa. Dla wykonania tego projektu utworzono komisję z doktorów Rychlińskiego, Leśniowskiego, Sawickiego i Zofji Szlenkierówny.

Płock.

Jak donosi „Kurjer Płocki“ legioniści Inspektoratu werbunkowego Wojska Polskiego w Płocku postanowili na swój żołd nałożyć 5-procentowy podatek na rzecz Tymczasowej Rady Stanu.

Tak więc potrąca się kapitanowi 22 mk., młodszemu oficerowi po 11 mk. z ich gaży. Legioniści płacą w dekady: sierżant szef mk. 1.60, sierżant mk. 1.05, plutonowy 95 f., sekcyjny 70 f., starszy żołnierz i żołnierz 30 f.

W miesiącu lutym podatek ten wynosił kwotę 269 mk. 79 f., którą oddano departamentowi skarbowemu Rady Stanu.

— Na skutek zgłoszenia się T-wa opieki nad zabytkami przeszłości, bawił w Płocku delegat wydziału budowlanego R. G. O. w sprawie robót, prowadzonych przy odnowieniu domów rogatkowych w Płocku. Domy te pochodzą z tej samej epoki, co w Warszawie przy ul. Wolskiej, budowane są podług planu regulacji tego miasta w r. 1807. Są one jednak od zabudowań wolskich w Warszawie ozdobięjsze.

Zaznaczyć przytem należy, iż mimo dewastacji, jakiej dokonano podczas regulacji miasta podług planu z 1807 r. i którą przeprowadzono w ciągu całego stulecia, Płock zachował wiele cennych zabytków architektury. Poza kościołem i śpichlerzami posiada domy prywatne w rynku, oraz inne cenne budynki. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kościół Farny, przebudowany w 18 wieku. Z dawnych szczytków po regulacji miasta w 1807 r.—pisze delegat R. G. O.—pozostał jeden watek murów miejskich, Kazimierzowskich, znajdujący się obecnie w obrębie posiadłości prywatnych.

— Ostatni spis ludności m. Płocka wykazuje liczby następujące: mężczyzn 10.720, kobiet 14.047, ogółem ludności 24.767. Co do narodowości, ludność płocka wykazuje następujący podział: polaków 16.454, Niemców 322, żydów 7.639, Rosjan 342, innych narodowości 10. Co do wyznań, ludność dzieli się na katolików 16.126, ewangelików 470, wyznawców zakonu mojżeszowego 7.639, prawosławnych 342, marjawitów 188, kalwinów 2.

DEKLARACJE

radnych miasta Piotrkowa.

Podczas inauguracyjnego posiedzenia Rady miejskiej w dniu 15 stycznia, jak już zaznaczyliśmy, odczytane zostały przez prezydenta miasta mec. Kazimierza Rudnickiego, deklaracje dwóch politycznych grup radnych m. Piotrkowa, które brzmią następująco:

Deklaracja radnych niepodległościowców.

„Przystępując do podjęcia krępowanej przez lata niewoli samorządnej pracy gospodarczej, my, niżej podpisani, radni piotrkowskiej Rady miejskiej, czujemy się w obowiązku wyrazić, że pojmujemy ciężary na nas trud podniesienia dawnego, mającego piękną tradycję, miasta naszego do tego poziomu kulturalnego życia, na jakim znajdują się miasta wolnych, o sobie stanowiących narodów.

Widzimy niezmierny zakres czekających na nas prac i przyrzekamy sobie, iż stojąc na gruncie szczerze demokratycznym, starać się będziemy o zadosyćczynienie wszelkim ekonomicznym i kulturalnym potrzebom miasta, mając w dobie obecnej na widoku przede wszystkim te, których zaspokojenie pozwoli wszystkim współmieszkańcom Piotrkowa przetrwać czas wojny. Uważamy, że prace Rady miejskiej, będącej tylko drobną grupą współpracowników wielkiego dzieła odbudowy Niepodległej Polski, muszą być prowadzone w duchu wskazań naczelnej, narodowej władzy, obejmującej całokształt polskiego państwowego życia.

Zaczątek tej władzy widzimy w Tymczasowej Radzie Stanu, wyrażamy cześć głęboką oraz zapewnienie bezwzględnej poparcia w dążeniu jej do stworzenia Niepodległego Państwa Polskiego.

Gwarancje trwałości i mocy państwowej, oraz wyraz najwyższej ofiarności obywatelskiej widzimy w armji polskiej, mającej już gotowe kadry w

bohaterskich Legjonach, którym, jak również ich twórcy, oddajemy głęboki hołd.

Podpisali: K. Rudnicki, dr. S. Rechinowski, Wiktor Mystkowski, Leopold Kaminer, Al. Landsberg, A. Ostrowski, Józef Karbowski, B. Tyc, Maurycy Lewit, dr. H. Kobos, Roman Pruszyński, Walerjan Olszewski, dr. A. Elzenberg, Mikołaj Kon, Wilhelm Silberstein, Julian Grabowski, ks. Józef Bromski, Adolf Pański, M. Lewkowicz, ks. A. Zagrzewski, Sylwester Ciszewski, Józef Słowikowski, St. Wrzesiński, J. Woźniak, A. Ciszewski i J. Zerkowski.

Deklaracja radnych bezpartyjnych.

„Powołani przez społeczeństwo do Rady miejskiej Trybunałskiego miasta Piotrkowa i głęboko przekonani, że jednym z najważniejszych czynników budowy Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyzny jest rozwój naszych miast w duchu narodowym i demokratycznym, przystępujemy do pracy, mając na celu dobro miasta i wszystkich jego obywateli bez różnicy stanu i pochodzenia.

Dla osiągnięcia tego celu będziemy się starać o najszerszy rozwój oświaty, podźwignięcie rodzinnego przemysłu, handlu i rzemiosł, o zdrowotność, organizację służby bezpieczeństwa, sprawiedliwy podział ciężarów i wogóle wszechstronny rozwój miasta.

Pamiętając, że w czasie toczącej się wojny nie zawsze będziemy w stanie urzeczywistnić szerokie zamierzenia gospodarcze, na razie przedewszystkiem troszczyć się będziemy o wynalezienie środków, zapobiegających głodowi i nędzy.

Stwierdzamy jednak, że niezbędnym i nieodzownym warunkiem skutecznego wywiązania się z włożonych na nas zadań jest całkowita samodzielność i zupełna niezależność naszego życia publicznego, a swobodę tę i niezależność może nam zapewnić jedynie Istotna i całkowita niepodległość zjednoczonego narodu.

Pracy Tymczasowej Rady Stanu w tym kierunku życzymy jaknajpomyślniejszych wyników i spodziewamy się, że przedewszystkiem ku temu dążyć będzie.

Piotrków, dnia 15 lutego 1917 r.

Podpisali: Antoni Byczkowski, Juliusz Konopacki, Adam Dudkiewicz, Franciszek Brauliński, St. Górzynski, W. Kasprzykowski, K. Konarzewski, Teofil Wróblewski, L. Cybulski, M. Egierski, Tadeusz Dobrzański, ks. Eugeniusz Lipiński, Ignacy Piotrowski, A. Margulies, Motel Michelson, Jan Bolechowski, Icek Muszyński, Ignacy Lewkowicz, Folman, Tomasz Dębski, Walenty Pawlikowski.

Oprócz powyższych deklaracji radny mec. Aleksander Landsberg odczytał poniższe oświadczenie grupy radnych, reprezentującej ludność żydowską, a radny Wrzesiński—grupy, reprezentującej klasę robotniczą miasta.

Grupa radnych, reprezentujących ludność żydowską miasta Piotrkowa, składająca się z ludzi różnych przekonań i poglądów, którzy według swojego sumienia podpisali bądź jedną, bądź drugą deklarację, odczytaną przez pana prezydenta, uważa za konieczne ze względu na powagę chwili podkreślić na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu Rady miejskiej w imieniu reprezentowanej przez siebie ludności żydowskiej ogólny polityczny ideał odbudowy potężnego Niepodległego, Demokratycznego Państwa Polskiego.

Świadomi szczytnych i szlachetnych tradycji narodu polskiego, ufni, że w Odrodzonej Polsce równe obowiązki i równe prawa będą udziałem wszystkich obywateli bez różnicy stanu i wyznania—radni żydzi uroczysto oświadczają swoją gotowość ofiarnej pracy i poświęcenia dla dobra Ojczyzny.

Podpisy: Aleksander Landsberg, M. Lewit, M. Majeran, Mikołaj Kon, A. Pański, A. Margulies, Folman, Icek Muszyński, L. Kaminer, Wilhelm Silberstein, Motel Michelson, M. Lewkowicz.

Kronika polityczna.

Hiszpanja i koalicja.

Agencja „Rado“ donosi, że prezes ministrów hiszpańskich Romanones odbył w Madrycie długą konferencję z ambasadorami francuskim, włoskim i angielskim.

Coraz częstsze zabiegi ambasadorów koalicji wskazują, że czynią oni co mogą, aby pozyskać Hiszpanję.

Włamanie się do konsulatu austriackiego w Zurychu.

„Berliner Tageblatt“ pisze co następuje:

Jak donoszą z Zurychu, włamano się do konsulatu austriackiego i ukradziono 50.000 koron austriackich w złocie i rozmaite kosztowności. Włamanie się nastąpiło w takich okolicznościach, że jest ugruntowane podejrzenie, że to nie zwykły napad rabunkowy, ale służący do politycznych celów. Szwajcarska prasa nie zachowuje już pod tym względem tajemnicy i donosi, że włamania dokonano w najbardziej wyrafinowany sposób i z pomocą zupełnie nowoczesnych narzędzi złodziejskich. — W ubikacjach, w których dawniej znajdował się bank, mieściły się wyżej wymienione sumy, a oprócz tego rozmaite dokumenty. Lokal ów znajdował się w bardzo ożywionej części miasta, w domu, w którym są rozmaite handele, biura adwokackie i agentury. Ze szaf wyjęto i zabrano wszystkie papiery zapisane i drukowane. Sądzić z tego można, że włamywaczom nie zależało na znacznej w każdym razie sumie złota, ale głównie na dokumentach, do których przywiązywali szczególniejszą uwagę. Narzędzia złodziejskie, przedstawiające wartość 2.000 franków, pozostawiono na miejscu, a uprawnionem jest przypuszczenie, że włamywacze byli dobrze poinformowani i znajdowali się pod kierownictwem wytrawnego przywódcy, by z konsulatu wydstać tajne akta. Jeżeli rabunek wedle tej metody wykonany został, nie trudno będzie włamywaczom, zaopatrzonemu we wszelkie sposoby najnowsze dobywania się, ująć za granicę i udać się pod opiekę tego przedsiębiorczego mocarstwa, któremu, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zależało wiele na dostaniu tajnych aktów austriackich.

Powrót z Rosji mieszkańców Prus Wschodnich.

„Berlingske Tidende“ donosi ze Stokholmu, że część mieszkańców Prus Wschodnich, porwana w czasie szybkiego odwrotu przez Rosjan, otrzymała obecnie pozwolenie od władz rosyjskich na swobodny powrót do rodzinnych stron i przybyła 1 marca do Stokholmu.

Ogółem przybyło 160 osób, w tem 80 dzieci w wieku do 8 lat. Konsulat niemiecki zaopiekował się nimi i wyprawił w dalszą drogę.

Złośliwa uwaga lorda Milnera.

Podług doniesień ze Sztokholmu, na śniadaniu, które Sazonow urządził dla delegacji ententy, miało miejsce następujące zajście: rumuński poseł Diamandi wyraził swoje zdziwienie wobec lorda Milnera, że angielska flota wojenna dotychczas nie napotkała żadnej niemieckiej łodzi podwodnej, na co lord Milner odpowiedział zgrzyliwie: „Gdyby rumuni nie dostarczali w swoim czasie Niemcom rafy, nie byłoby mogły obecnie wystąpić na widownię takie niezliczone ilości łodzi podwodnych“; odpowiedź ta wywołała u Diamandiego i licznych obecnych wyższych oficerów uśmiech.

Podróż „Rochester’a“.

GENEWA, 2 marca. Z Pauillac do noszą, że załoga przybyłego wczoraj do Bordeaux parowca amerykańskiego „Rochester“, oprócz kapitana Kakeritza, liczy: 6 oficerów amerykańskich i 32 majtków. Kapitan Kakeritz oświadczył między innymi, że przebyli oni silną burzę na oceanie i z ostrożności jechali nocą przy pogaszonej światłach. — Spotkano w drodze bardzo nieznaczny ilość handlowych okrętów. W poniedziałek wieczorem wjechał parowiec w niebezpieczną strefę blokady, w której spozstrzegł tylko jeden jedyny żaglowiec.

Zmniejszenie formatu dzienników.

Wobec konieczności oszczędzania papieru wkrótce nastąpi zmniejszenie formatu pism, wychodzących w Austrii. Projektuje się zmniejszenie działu tekstowego i ogłoszeniowego o 20 do 30 procent. Jedną z przyczyn braku papieru są trudności przewozowe.

Baron Conrad von Hoetzendorf.

WIEN, 2 marca (W. T. B.).

Z kwatery pasowej donoszą: Jego C. Kr. Apostolska Mość wydał następujące najwyższe odręczne pismo:

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84.

Kochany Feldmarszałku,
Baronie v. Conrad!

W pierwszej fazie tej wojny umiał pan, jako doradca głównego komendującego armją, przełamać napór naszych nieprzyjaciół przez poznanie ich słabości i przez nigdy niesłabnącą inicjatywę.

Pański jasny sąd umiał zawsze znaleźć pewne wyjście z każdej trudnej sytuacji. W dalszym przebiegu tej wojny, łącznie z naszymi sprzymierzeńcami, zdołał pan zawsze w decydującym momencie i miejscu użyć niezbędne siły, aby na wszystkich terenach wojny wytworzyć sytuację dla naszych zwycięskich operacji wojennych, niwecząc plany nowych i łamiących wierność sprzymierzeńczą naszych przeciwników.

Jeżeli teraz odwołuję pana ze stanowiska szefa generalnego sztabu wszystkich moich sił zbrojnych, by spożytkować pańską wiedzę i siły na innym ważnym posterunku, to czuję jednocześnie potrzebę okazania panu widzialnego znaku mojego zaufania i wdzięczności za jego niezapomniane zasługi.

Obdażam pana wielkim krzyżem mojego wojennego Marji Teresy Orderu. W tym fakcie, że panu ofiarowałem ten krzyż który na prośbę mojej wiernej dzielnej armji w dniu 17 stycznia przyjąłem i od tej chwili noszę, niechaj pan upatruje dowód mojego szczególnego uznania dla pana.

Baden, 2 marca 1917 r.

m. p. Karol.

Kochany generale piechoty v. Arz Mianuję pa a szefem sztabu generalnego wszystkich moich sił zbrojnych.

Baden, 2 marca 1917 r.

m. p. Karol.

Zmiana w naczelnym kierownictwie austriacko-węgierskiego sztabu generalnego napewno, jak wśród sprzymierzonych, tak i wśród przeciwników wywoła niewątpliwie zdziwienie. Należy być pewnym, że odwołanie barona Conrada v. Hoetzendorfa i zastąpienie go przez generała piechoty Arza v. Strausenberg podyktowane zostało tak okolicznością, że w czasie wojny każdy powinien być postawiony na takim stanowisku, na którym można najlepiej wyzyskać jego wiedzę i zdolności. Włoskie pisma już oddawna zajmują się ewentualnym objęciem naczelnej komendy na froncie włoskim przez generała feldmarszałka Conrada v. Hoetzendorfa. — W odręcznym piśmie Cesarza Karola to ważne stanowisko, na które baron Conrad ma być mianowany, zapewne ze względów militarnych nie jest bliżej określone. Nadzwyczaj jednak wyróżniająca forma tego pisma, nie pozwala wątpić ani na chwilę o ważności przyszanego stanowiska feldmarszałka i dlatego przewidywania prasy włoskiej nie są zapewne pozabawione podstawy.

Następcą barona Conrada, który zdobył sobie tak wydatne zasługi w wykształceniu sprzymierzonej armji i był zawsze stałym a wiernym zwolennikiem związku z Niemcami, został generał piechoty Arz v. Strausenberg.

Generał v. Arz zajmował przed wojną wybitne stanowisko w austriacko-węgierskim ministerjum wojny, gdzie był kierownikiem wydziału mobilizacyjnego.

W czasie wybuchu wojny był dowódcą dywizji, później—korpusu, który pod jego dowództwem szczególnie pod Limanową i Lapanową się odznaczył. Szczególnie jednak jego zasługą było dowództwo 6-go korpusu pod Gorlicami—Tarnowem i jego współudział w zwycięskim pochocie przez Galicję i Polskę.

W bitwach nad Dnieprem i przy zdobyciu Brześcia Litewskiego zdobył nowe wawrzyny, przytem niemiecki cesarz obdarzył go orderem „Pour le mérite“.

Na krótko przed rozpoczęciem nieprzyjacielskich kroków przez Rumunję objął dowództwo armji w swoim rodzinnym Siedmiogrodzie; z armją tą, w czasie, gdy dziesiąta armja pod Falkenhaynem wygrywała bitwy pod Hermanstadem i Kronstadem, oswoiła wschodnią część Siedmiogrodu. Tam znajdował się generał v. Arz pod bezpośrednimi rozkazami ówczesnego następcy tronu, który przy tej sposobności miał możność z bliska poznać wybitne wojskowe zdolności generała.

Teatr Polski
CEGIELNIANA 68.

Dziś 4-go marca o godz. 8 po poł.
„WESILE”
dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Dziś, w niedzielę d. 4 marca o godz. 8 wiecz.
„10-ciu z PAWIKA”
Rapsod rycerski w 4 obrazach z dziejów P. P. S.
J. Ostoi-Sulnickiego.

Wiadomości bieżące.

— **Pozwolenie na wysyłanie paczek polskim jeńcom wojennym w niemieckich obozach jeńców.**

Ces. Jenerał-Gubernatorstwo obwieszcza, że wolno odąd pocztami Jenerał-Gubernatorstwa wysyłać jeńcom wojennym polskiego pochodzenia w niemieckich obozach jeńców, zwykle paczki pojedynczej wagi do 5 kgr., bez podania wartości i bez zaliczenia. Paczki i karty do paczek nie mogą zawierać wiadomości piśmiennych. Wysyłający winien paczkę opatrzyć napisem „Kriegsgefangenesendung”, uwagą po polsku albo po niemiecku: „Paczka piśmiennych wiadomości nie zawiera” i podać obóz, do którego jeńiec należy. Opłaty się nie pobiera. Załączyc trzeba szarobielską kartę do przesyłek zagranicznych, lecz nie deklarację celną. Za paczki zarząd poczt nie ręczy. Przesyłki mogą również zawierać produkty żywnościowe i części ubrania.

— **Zgłaszanie majątku włoskich oddanych.**

W Nr. 6 „Dziennika urzędowego” znajdujemy przepisy wykonawcze, dotyczące zgłaszania znajdującego się w granicach Jenerał-Gubernatorstwa, majątku oddanych włoskich. Miarodajnym dla zgłaszania jest stan majątku w dn. 1 marca r. b. Zgłoszenia winny być przedłożone do dn. 31 marca.

— **Ogólne zebranie**

członków Tow. Opieki szkolnej im. Bolesława Prusa, odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 3 po poł. w sali sesyjnej progimnazjum, przy ul. Dzielnej nr. 90, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, sekretarza oraz asesorów; 2) odczytanie sprawozdania komisji organizacyjnej; 3) wybór 9 członków zarządu i 3 zastępców oraz 3 członków komisji rewizyjnej; 4) wnioski członków.

— **Otwarcie Łódzkiego Oddziału Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych.**

(*) Wczoraj w nowym obszernym i odpowiednio urządzonej lokalu, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej nr. 215, kwarty został Łódzki Oddział Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych.

Oddział, posiadający na składzie produkty spożywcze, za wyjątkiem cukru, kawy i maki, obsługiwać będzie przedewszystkiem łódzkie i okoliczne Stowarzyszenia Spożywcze, oparte na t. zw. ustawie normalnej, następnie zaś wszelkie inne organizacje spożywców, wraz ze składnikami, strzywanymi przez Rady Opiekuńcze i wreszcie wszystkie te instytucje, które mają charakter organizacji społecznych.

Godziny biurowe oznaczono od 9-ej rano do 5 po poł. bez przerwy obiadowej.

— **Z Komitetu zagonków.**

(*) Komitet zagonków rozdał dotychczas 3400 zagonków przeważnie tym, którzy w roku ubiegłym pracowali na nowinie.

Pozostaje jeszcze do rozdania w przybliżeniu 1500, przeważnie na gruntach p. Wieremana w Brusie.

Pożądanem byłoby, aby właściciele niezabudowanych placów możliwie wcześniej oddawali takowe do dyspozycji Komitetu.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Komitetu przy ulicy Zawadzkiej nr. 34.

— **Z Komitetu rozdziału chleba i cuki.**

(*) Mieszkańcy naszego miasta, zwracając się do ucząstkowego komitetu o zwiększenie liczby osób na legitymacji, z powodu powiększenia rodziny, przyjęcia ślubu lub przyjazdu, nie stosują się do istniejących przepisów, przez co ucząstkowi niejednokrotnie nie są w stanie zadość uczynić.

Wobec tego Komitet wyjaśnia, że chcąc zameldować nowoprzybyłą osobę w ucząstku, lub nowoprzyjętą służbę, należy i pierwszym rzędzie zwrócić się do u-

cząstku, w którym przybyła osoba sama, lub rodzina, u której mieszkała poprzednio otrzymując kartki, i zażądać zaświadczenia o wymeldowaniu jej stamtąd resp. wykreśleniu z ksiąg ucząstkowych.

Następnie trzeba zaopatrzyć się w zaświadczenie gospodarza domu, w którym się zamieszkuje, stwierdzające, że istotnie rodzina zwiększyła się i obydwaj zaświadczenia wraz z własnym paszportem i legitymacją rodziny, do której dana osoba ma być przypisana, winna nowoprzybyła osoba przedstawić w ucząstku.

Załatwiwszy w ten sposób formalności, nikt na żadne trudności w ucząstku nie napotka.

Osoby przybywające z poza Łodzi i zamieszkujące w naszym mieście obowiązują przedstawienie w ucząstku zaświadczenia gospodarza, paszportu i legitymacji, do której dana osoba ma być przypisana.

Powyższe przepisy odnoszą się wogóle do osób, które w obrębie miasta przenoszą się z jednej rodziny do drugiej, lub też opuściwszy rodzinę, wynajmują mieszkanie dla siebie i w tym ostatnim wypadku mają prawo otrzymania oddzielnej legitymacji.

Zwraca się uwagę, że opuszczenie miast lub wogóle wymeldowanie zarówno całych rodzin jak i pojedynczych osób, gospodarze lub rzadcy, a także sami postaradacze legitymacji obowiązani są niezwłocznie zawiadomić ucząstkowy komitet, w przeciwnym razie, w wypadkach ujawnienia nadużycia, winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Zwłaszcza na surowe kary narażeni są gospodarze i rzadcy, dopuszczający się nadużyć przez wystawianie fikcyjnych zaświadczeń lub podawanie w zaświadczeniach fałszywej ilości osób w rodzinach.

Dla wykrycia tych ostatnich fikcji kontrolerzy komitetowi otrzymali polecenie częstego porównywania ksiąg domowych z księgami ucząstkowymi.

— **Nowy ucząstek policyjny.**

W czwartek otwarty został nowy (18) ucząstek policyjny, którego biura mieszczą się przy ul. Łagiewnickiej 25. Do nowego ucząstku należą nast. ulice: Stare Bałuty 4—16; Rynek Bałucki, Brajera (Radozroszcz), Brzozińska od 29 do 57 i od 36 do 68, Franciszkańska od 10 i 13 do końca, Graszanka Kelma, Dworska, Kełbacha, Krótko Franciszkańska, Cielodna, Dejna, Ceglana, Łagiewnicka od 23—51 i 22—46, Lewa Kelma, Mickiewicza, Młynarska od 21 do końca, Nowo Zielona, Nowe Kelma, Nowo Zgierska, Pfajfra, Źródłana od 1—14, Zamkowa, Zofji, Spacerowa 1, Spacerowa 2, Zawadzka i Zgierska od 31—61 i od 51—94.

— **„Zasadnicze idee życia rodzinnego”**

Staraniem grona księży miejscowych w najbliższej przeszłości zostanie wygłoszony cykl, społeczno-moralnych odczytów dla inteligencji na temat „Zasadnicze idee życia rodzinnego”.

Na prelegentów zaproszono znanych w szerokich kołach Warszawy księży: ks. prof. Jana Szmigielskiego, doktora uniwersytetu Sorbońskiego; ks. magistra Kazimierza Tomczaka, profesora seminarjum duchownego w Warszawie, ks. prof. Adama Wyrębowskiego, magistra teologii, do niedawna owocnie pracującego w naszym mieście, oraz ks. magistra Józefa Archutowskiego znakomitego znawcę orientalistyki.

Rzecz jest bardzo na czasie. Główniej bowiem przyczyną tych zgrzytów w naszym społeczeństwie oraz dotkliwego braku dobrych obywateli kraju należy szukać nie gdzie indziej — jeno we wadach życia rodzinnego. Odrodzenie społeczne musi się zacząć od odrodzenia rodziny.

Takie rozumienie dzisiejszej chwili pobudziło grono księży miejscowych do zorganizowania powyższego cyklu odczytów.

Odczyty te odbywać się będą w każdy poniedziałek począwszy od 5-go b. m. w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18 o godz. 5 i pół p. p.

Bilety w cenie 50, 30 i 15 kop. nabywać można w sklepie dystrybucyjnym p. Prądkyńskiego przy ul. Piotrkowskiej № 67, w dniu zaś odczytu w kasie Sali Koncertowej.

Dochód po odtrąceniu koniecznych wydatków zostanie obrócony na wpisy niezamożnych uczniów.

Porządek odczytów następujący:

- 1) „Moralne i społeczne zadanie rodziny” — wygłosi ks. Dr. Jan Szmigielski w dniu 5 b. m.
- 2) „Matężństwo” — wygłosi ks. prof. Tomczak w dniu 12 b. m.
- 3) „Rodzice i dzieci” — wygłosi ks. prof. A. Wyrębowski w dniu 19 b. m.
- 4) „Rodzina a szkoła” — wygłosi ks. prof. J. Archutowski w dniu 26 b. m.

— **Występy gościnne Leo Belmonta w „Czarnym Kocie”**

Rozkabaretowanie Warszawy jest tak wielkie, że nawet znany fetyjtonista Leo Belmont dał się widocznie skusić wysokiem honorarjum i od pewnego czasu rozpoczął gościnne występy w „Czarnym Kocie”.

— **Kino Ł. O. S. i Grand-Kino.**

Dramat „W syberyjskich katogach” nadzwyczaj zainteresował wszystkich, to też Grand-Kino i Kino Ł. O. S. stale prze-

pełnione publicznością, żadną silnych a realnych wrażeń. Obraz ma zapewnione powodzenie.

— **Wieczór muzyczno-dramatyczny w Stow. Handl. Polskich.**

Dzisiaj o godzinie 7 wiecz. odbędzie się w Sali Stow. Handlowców Polskich zapowiadziany wieczór muzyczno-dramatyczny z udziałem chóru drużyny śpiewaczej stowarzyszenia, prof. Brandta i „Koła miłośników sceny” którzy odegrają komedję St. Dobrzańskiego „Złoty Cielec”.

— **Łódzka Orkiestra Symfoniczna.**

Dyrekcja Ł. O. S. komunikuje, iż udało się jej pozyskać na najbliższy, zaanonsonowany już koncert symfoniczny w d. 5 marca r. b. jeszcze jedną siłę solową, mianowicie p. Józefinę Warszawską, słynną śpiewaczkę koloraturową, która z towarzyszeniem orkiestry wykona wielką arję z opery „Lakmé” Delibes’a. — Poza tem ogłoszony program pozostaje bez zmiany.

— **Z Sądu.**

Sprawa apelacyjna.

W dniu 12 grudnia 1916 r. m. Lutomińska Idel Piotrkowski został skazany przez sędziego Ces. Niem. VI okręgu na 2 miesięce więzienia za niezameldowanie do wydziału surowców, znajdujących się u niego skór.

Niezadowolony z powyższego wyroku, Piotrkowski podał skargę apelacyjną prosząc, aby wyrok pierwszej instancji został zmieniony, mianowicie, aby zamiast kary więziennej wyznaczona mu została kara pieniężna, możliwie niewielka; motywując tym, że 1) szczerze się przyznał do winy, 2) prowadził się zawsze bez wszelkiej nagany, nie był nietylko karany, ale nawet pod sądem i 3) że jest obarczony rodziną i bez środków do życia i towar który miał został spalony, lub zrabowany przez wojska rosyjskie.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszych rozpraw.

Apelację popierał obrońca P. adw. przys. J. Łaski, sąd zamienił P. karę więzienną na 150 rb. (ewentualnie 50 dni więzienia).

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

3-go marca. — **Urzędowo.**

Z widowni zachodniej.

Przed świtem silne angielskie oddziały wywiadowcze usiłowały nacierać w Hulluch i Lievin, w godzinach zaś wieczorowych w niektórych miejscowościach frontu w Artois małe oddziały usiłowały wtargnąć do naszych rowów, zostały jednak wszędzie odrzucone.

Na obydwóch brzegach Ancre odgrywały się silne walki piechoty w trakcie których nieprzyjaciel poniósł krwawe straty i utracił 60 jeńców i 8 karabinów maszynowych. Na Aisne i w Szampanji spędzili na niczem ataki francuskie przeciw naszym rowom.

Z widowni wschodniej.

front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy Hlunkstą i jeziorem Narocz, jak również nad Stochodem przez dzień cały trwał silny ogień

artyleryjski. W Woronczynie na zachod od Łucka wtargnęły atakujące kolumny na przestrzeni 2 i pół kilometra szerokości i około 1500 metrów głębokości do rosyjskich st nowisk i po zniszczeniu okopów powróciły do swoich rowów ze 122 jeńcami i 4 karabinami maszynowymi. W ataku na wschód od Nara-jówki zdobycz powiększyła się o 3 oficerów, 276 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych.

front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa i

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena

Wobec trwającej burzy śnieżnej działalność bojowa była nieznaczna,

front macedoński.

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Pierwszy Generał-kwatermistrz

LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 3-go marca.

Z widowni wschodniej.

Wczorajsze przedsięwzięcia przy

Przymusowa licytacja.

We wtorek d. 6 marca 1917 r. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

1) o g. 9. rano przy ul. Dzielnej nr. 9—kredens, sofę.

2) o g. 9 rano przy ul. Dzielnej nr. 49—biurko, umywalkę, lustro, stolik nocny, kufer podróży, elektryczną lampę stołową, szafkę ścienną, wieszadło do ręcznika, obraz,

3) o g. 9 i pół rano przy ul. Krótkiej nr. 10—fortepjan, kredens, lustro.

4) o g. 9 m. 45 rano przy ul. Przejazd nr. 36—4 kufty podróżne 2, skórzane torby podróżne, złotą damską bransoletkę z zegarkiem, złoty damski zegarek

5) o g. 9 m. 45 przy ul. Przejazd 45—biurko, stół rozsuwany, stolik nocny, lustro, stół, zegar-regulator, stolicek kredens.

6) o g. 10 rano przy ul. Przejazd nr. 84—kredens pokojowy, ławkę do spania, lustro, kredens restauracyjny, stół restauracyjny.

7) o g. 10 rano przy ul. Widzewskiej nr. 69 — szafę do ubrań, stół rozsuwany, kredens, skrzynię do węgla, szafeczkę, krzesło składane.

8) o g. 10 m. 15 rano przy ul. Piotrkowskiej nr. 116—kredens pokojowy, sofę pluszową, tremo, stół rozsuwany, lampę gazową, 10 krzesel, zielony dywan, 3 szafy do ubrań, etażerkę, toaletkę, umywalkę i inne.

9) o g. 10 m. 45 rano przy ul. Miedzianej 5 — dorożkę.

10) o g. 11 rano przy ul. Główniej 42—2 szafy sklepowe, stół sklepowy.

11) o g. 11 rano przy ul. Główniej 47—10 rozm. figur gipsowych, 2 elektryczne lampy wiszące, fortepian, lampę stołową.

12) o g. 11 rano przy ul. Główniej 62—2 stoły sklepowe, wagę stołową, około 70 paczek tytoniu machorki, wagę dziesiętną.

13) o g. 11 rano przy ul. Targowej 56—szafę do ubrań, kredens, duże pudełko do kapelusza.

14) o g. 11 i pół rano przy ul. Gubernatorskiej 40—lustro, zegar-regulator.

15) o g. 11 m. 45 rano przy ul. Gubernatorskiej 40—biurko, lustro.

Blazyczek

Komisarz sądowy w Łodzi.

Ostrzeżenie!

N nie szym podajemy do wiadomości, iż obrazy ze słynną wiedeńską artystką wszechświatowej sławy, premiiowaną pięknością a

MIA MAY

demonstrowane będą tylko u nas. Naśladownictwo powyższej nazwy będzie sądownie ścigane.

Dyrekcja teatru

Odeon.

Narajówce dały nam 3 oficerów rosyjskich, 276 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych.
W Woronczynie na Wołyniu atak naszych oddziałów doprowadził nas na 2 i pół kilometra szerokości a w głąb na 1 i pół kilometra w stanowiska nieprzyjacielskie i dał spotob-

ność do zniszczenia ich prac przygotowawczych—po ukończeniu których cofnęliśmy się zabierając 122 jeńców i 4 zdobyte karabiny maszynowe.
Z widowni włoskiej.
W odcinku Saganer włoska ar-

tylerja podtrzymywała w poszczególnych miejscach ożywiony ogień. Jeden nieprzyjacielski oddział, który przedsięwziął wycieczkę przeciwko naszym ludziom przy Scurello i strumieniu Maso, został odrzucony do swoich stanowisk. Na zachód od Asiago jeden patrol, złożony z ty-

rołczyków pospolitego rzeczenia przekroczył w nocy wązów Astach, zdobył jeden włoski rów na zachód od Canowe, obezwładnił załogę i przeprowadził z tej wycieczki kilku jeńców.
Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoffers,
marszałek polny

Teatr SCALA Cegielniana 18. Dyrekcja S. Kuperman.
Tylko 3 dni: (Piątek 2, sobota 3 i niedziela 4 marca) niezwyczajny program
gościnnie występy królowej brylantów, nagrodzonej i nagrodą na konku. pieśń, 3 lutego w Filharm. warsz.
W niedzielę da. 4 Marca, benefits Pławy Serby i inne nierwszorzędne atrakcy. m. Czerwonyzłote. * Teatr ogryzany.
Heleny Bogorskiej Pieśni moderne.
Al. Fortwila Pieśni aktualne.
Witticha Balet warsz. najzn. tańczerza. Subretka.
Pinne Serbe Początek o godz. 8-ej min. 15 wiecz.

Z powodu dalszego podrożenia węgla do wytwarzania gazu, cena gazu ogrzewalnego (do kuchen pieców kąpielowych, żelazek do prasowania, ogrzewania mieszkań, celów technicznych i t. d.) z dniem 1 marca 1917 r. wynosić będzie: przy oświetleniu gazowym w tym samym lokalu zasadniczo
rb. 3 — 0/00 st. sześć
przy innym oświetleniu " 3.30 " " "
z uwzględnieniem zniżek taryfowych, przewidzianych w parg. 14 kontraktu z miastem.
Gazownie miejskie.

Wypłata wygranych przez państwo gwarantowana.
Doniesienie o szczęściu
Dzięki rozpoczynającemu się ciągnięciu 349 Hamburgkiej Loterii państwowej, może każdy przy małym wydatku dobieść do dobrobytu 56020 losów, z podlegających wylosowaniu 100000 losów a zatem więcej niż potowa, będzie napewno wyciągnięta. Już na jeden jedyny Los można w szczęśliwym wypadku wygrać
Miljon marek
Marek 900 000 Marek 850 000
: 890 000 : 840 000
: 880 000 : 830 000
: 870 000 : 820 000
: 860 000 : 810 000
oraz posiada loteria specjalne główne wygrane i premje po 500 000, 300 000, 200 000, 100 000, jak również wielką ilość wygranych po Mrk. 90 000, 80 000, 70 000, 60 000, 50 000, 40 000, 30 000, 20 000 i t. d.
Ogólna suma wygranych, które w 7-ciu ciągnięciach wylosowane zostaną wynosi
Trzynastcie milionów 731.000 Marek.
Urzędowa cena oryginalnego losu do pierwszego ciągnięcia tylko
Mrk. 1.25. za 1/8 losu
Mrk. 2.50. za 1/4 losu
Mrk. 5.-- za 1/2 losu. **Mrk. 10.--** za 1/1 losu.
Wobec tak małego wydatku i tak nadzwyczajnie pomyślnych widoków wygranej winien każdy zapewnić swój udział przez wysłanie przypadającej kwoty przekazem pocztowym. Żądana część losu należy poać na kuponie przekazu pocztowego lub na oddzielnej karcie pocztowej. Dokładny wykaz wygranych i rozkład następných ciągnięć są oznaczone na urzędowym planie, który każdemu zamawiającemu los będzie załączony, na żądanie może być również z góry gratis wysłany. Urzędowa tabelka wygranych zaraz po ciągnięciu Natychmiastowa wypłata wygranych pod gwarancją wolnego miasta Hamburga. Na nadchodzące ciągnięcie zamówienia nadsyłać najpóźniej do
10 Marca
państw. konces. **AUG. KLEIN**
główniej kolatry **Hamburg 36**
BÜSCHSTR. № 7 AN.

Dr. Littauer
po powrocie do zdrowia przyjmuje jak poprzednio
z chorobami skóry i dróg moczowych
od 9-10 r i od 3-6 po poł.
6. CEGIELNIANA 6.
Kupuję
stare futra męskie i damskie
Mufki i kołnierze.
DZIELNA № 10 I piętro front
A. Fiszlewicz.
Konsultant prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Pctudniowa 2, I-e p.
Specjalność:
Tłumaczenia i projekty ustaw.

Pracownia okryć damskich

Ch. Bessere
ŁÓDZ
ul. Piotrkowska 82
poleca się Sz. paniom. Wykonuje wszelkie kostjmy i okrycia podług ostatnich modeli, solidnie, przedko i po najniższych cenach.

MYDŁO
z powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach hurtowych.
Piotrkowska 25 w podwórzu parter.

OGŁOSZENIA DROBNE.
A! A! A! A! A! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władystawa Romiszowskiego, Piotrkowska 116-I piętro front

Kartofle tanio. Nawrot 8
zastąpić można brukwią i marwią.
Cena za 1/4 korca—50 funt. R. 1.60.

Polskie karty do gry Historyczne
Sprzedaż hurtowa Mikołajewska 31 m. 6.

Korzystajcie z okazji. Z powodu likwidacji interesu, nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych, letnich, zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, a także różne cągi. **Łódź, ul. Władzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe**
Maszynę do pisania polską lub rosyjską kupię. Oferty „Maszyna“ w Adm. G. Ł.
Młoda inteligentna osoba poszukuje posady jako gospodyni, da samotnej osoby. Oferty pod „Gospodyni“ w Adm. G. Ł.
Panna, znająca szycie i gospodarstwo, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za utrzymanie. Może być do dzieci. Wiadomość: Mikołajewska 25 m. 5.
Pralnik Najlepszy środek do prania bielizny, chem. fab. J. Seszer i E. Werner. Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30. Zadać wszędzie, paczka 22 kop.
Powóz mało używany na gumach tanio do sprzedania. Wiadomość: Spacerowa 9, u Stróża.
Pokój umeblowany do wynajęcia. front II p. Przejazd 14.
Pierwszorzędny Krawiec Damski E. Rudzki Piotrkowska 17 (parter) szyje elegancko kostjmy od Mk. 10, Pałta od Mk. 8—suknie od Mk. 2 jak również poleca wielki wybór najnowszych fasonów papierowych Nowe żurnale nadeszły.
Resztki czarnej czysto wełnianej dobrej (sukno) satyny, firmy **KARL EISEKT**, na damskie kostjmy i suknie bardzo tanio do nabycia Łódź, Władzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo.
Stróż potrzebny zaraz. Długa 105 od 7-9 w.

Szkoła Techniczna w Łodzi, P. ńsku 9
rozpoczyna 1 Marca Semestr Wiosenny. Zapisy nowych kandydatów na sem. 1, 2, 3 i 4 przyjmie kancelarja codziennie. Do klasy przygotowawczej zapisy kandydatów z wykształceniem początkowym. Cały kurs trwa 3 lata, dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem średnim cały kurs rozłożony na 1 i pół roku. Czynne są oddziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Bliższych informacji udziela kancelarja codziennie między 3—7.

Resztki manufakturalne.
Sprzedaż 40% taniej n. c. z.
Resztki. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjmy i na pałta od 8—20 rb. Materjały balowe, żalobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.
Cegielniana 43
w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej. Od 3 do 4 i pół zamknięte.

Leonard Dzielnakowski adwokat
Łódź, ul. Piotrkowska № 16.

MYDŁO wyborowe od rubia za funt.
KARBID (32 kop. za funt), **ŻUG** gwaram towary
u **SZMALEWICZ A.** Łódź, Południowa 8.
Papier pakowy brązowy i tektura brązowa matowe i satynowane, różnej grubości, są zawsze na skł. dzie po cenach zniżonych.
Skład papieru i materiałów pismiennych Dom Handlowy **A. J. TYBER** Łódź, Piotrkowska 49, Warszawa, Leszno 10. **Errystuje od 1879 roku.**

Dr. S. Lewkowicz
Cheroby zewnątrzne, skórne, włosów
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów po g 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

Skład sukna i kortów
S. Herszkowicz Łódź,
PIOTRKOWSKA 70
poleca wielki, wybór towarów na garnitury pałta i spodnie z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych.
Biurow ogłoszeń „Mercury“ Piotrkowska.

Koncesjonowane przez Odrodne władze
KURSY HANDLOWE
włąc nie:
Stenografia Polska i Niemiecka
oraz
pisanie na maszynach, **H. POLCUCH,**
Łódź, Radwańska 17.
Zapisy codziennie w kancelarji od 1—9 p. 17—9 wiecz.

Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Fabryka detych instrumentów
Alfreda Lessiga
w Kozi, Nawrot 22.
Przyjmuje wszelkie reperacje instrumentów
Kupuje stare instrumenta dete.
Kompletę orkiestr zawsze na składzie.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,
cheroby dróg menzowych skórne i włosów
przyjmuje od 8—21. od 4—9. Panie od 5—6 p.